

Treścią dokumentu jest nadanie przez biskupa poznańskiego Mikołaja dwom przedsiębiorcom-*sołtysom*<sup>1)</sup> przywileju na lokację wsi w obrębie 60 łanów, należących do biskupstwa poznańskiego, nad rzeką Wrześnią. Ze akt ten dotyczy Samarzewa pod Pyzdrami, dowiadujemy się z przytoczonego wyżej nagłówka oblaty. Co do autentyczności dokumentu nie nasuwają się żadne podejrzenia. Podani w rzędzie świadków prałaci kapituły poznańskiej znani są dobrze skądinąd, zresztą wszyscy wymienieni są także na dokumencie biskupa Mikołaja z 2 lipca 1269 r. dla owej fundacji cysterskiej w Zemsku<sup>2)</sup>. Natomiast wymieniony w formule datacyjnej sekretarz biskupi mistrz Florian zjawia się obok dwóch członków kapituły poznańskiej w otoczeniu biskupa Mikołaja jako pleban („capellanus”) Wilkowyi na dokumencie jego z 25 października 1276 r. dla klasztoru cystersów w Paradyżu<sup>3)</sup>. Widocznie jeszcze wtenczas mistrz Florian pełnił funkcje notariusza na dworze swego biskupa Mikołaja.

<sup>1)</sup> Por. Kod. Dypl. Wielkop., nr 370.

<sup>2)</sup> Ibid. nr 439 — w regestrze dokumentu podał wydawca mylnie imię biskupa „Andreas” zamiast „Nicolaus”.

<sup>3)</sup> Ibid. nr 462.

*Ks. Antoni Liedtke (Pelplin)*

### DOKOŁA ZAGADNIEŃ HOZJAŃSKICH

Poważną pozycję w naukowej pracy ks. profesora Józefa Umińskiego stanowią jego studia hozjańskie. Poświęcił im szczególną uwagę z chwilą, kiedy w roku 1923 episkopat polski postanowił wszcząć starania o proces beatyfikacyjny świętobliwego kardynała Stanisława Hozjusza. Pod auspicjami ówczesnego biskupa płockiego A. J. Nowowiejskiego, mandatariusza episkopatu dla tej sprawy, ks. Umiński w specjalnej odezwie do polskich historyków i teologów<sup>1)</sup> podał projekt i program prac przygotowawczych. Miały iść one w dwóch kierunkach: ściśle naukowym i popularyzacyjnym, aby z jednej strony stworzyć źródłową solidną podstawę dla sekcji historycznej świętej Kongregacji Obrzędów, a z drugiej zaktywizować wielką postać szesnastowiecznego biskupa i zapoznać z nią najszersze masy społeczeństwa polskiego.

Zakreśliwszy taki program, rozpoczął sam autor niezwłocznie jego realizację. Już w roku 1927 zagłębił się w zbiorach rzymskich, poszukując źródeł do opracowania monografii Hozjusza. Wyniki swych badań podał w tymże roku do publicznej wiadomości<sup>2)</sup>, zestawiając równocześnie w krótkim zarysie to, co już poprzednio o Hozjuszu napisano. Przy tej okazji mógł już wówczas stwierdzić, że odezwa jego z roku 1925 nie pozostała bez echa. I tak w Poznaniu dr M. Gumowski ogłosił artykuł o ojcu kardynała Ulryku<sup>3)</sup>, przetłumaczony potem na niemiecki i z pewnymi przeróbkami wydrukowany przez Eugeniusza Buchholza w czasopiśmie warmińskim<sup>4)</sup>. Inni uczeni, zwłaszcza w ośrodku lubelskim, sygnalizowali także

<sup>1)</sup> „W związku z projektem starań o beatyfikację Hozjusza” — *Ateneum Kapłańskie* R. XI (1925) t. 16, 80—81.

<sup>2)</sup> „Sprawozdanie z poszukiwań rzymskich do monografii o kardynale Stanisławie Hozjuszu” — tamże R. XIV (1927) t. 20, 176—183.

<sup>3)</sup> „Ulryk Hozjusz, ojciec kardynała, horodniczy wileński” — *Przebieg Powszechny*, 1926, 321—9.

<sup>4)</sup> „Unsere ermländische Heimat”, Braunsberg 1927, Nr 4 : 5.

gotowe już do druku rozprawy na różne tematy hojjańskie<sup>1)</sup>. Uczynił to ks. Umiński celowo, aby skoordynować badania nad Hojuszem i tym sposobem przyspieszyć prace przygotowawcze do jego beatyfikacji. Od tej myśli nie odstąpił też ani na chwilę. W roku 1928 opublikował już piękny i ciekawie napisany popularny żywot tego wielkiego i świątobliwego Polaka<sup>2)</sup>. Równocześnie przygotowywał materiały do podstawowego dzieła naukowego o wielkości cnót i zasług kardynała.

Rzucone przez uczonego historyka i gorącego wielbiciela hojuszowego ziarno przyjęło się szybko, wydając wcale pokaźny plon. Mógł się tym poszczycić ks. Umiński w swoim referacie, wygłoszonym na posiedzeniu sekcji historycznej zjazdu Polskiego Towarzystwa Teologicznego we Lwowie dnia 11 kwietnia 1928<sup>3)</sup>. Podał do wiadomości zgromadzonym teologom polskim nie tylko pozycje już opublikowane, ale także i fakt, „że liczba pracowników nad Hojuszem i ośrodki pracy nad nim w bieżącym roku akademickim znacznie się zwiększyły<sup>4)</sup>. Wśród nich wymienił Warszawę<sup>5)</sup>, Peiplin<sup>6)</sup>, Włocławek<sup>7)</sup>, Płock<sup>8)</sup> i Kórnik<sup>9)</sup>. Zaznaczył przy tym, że „cieszyłby się bardzo, gdyby usłyszał, że i gdzieś indziej jeszcze ktoś o sprawie hojuszowej myśli<sup>10)</sup>. I myśleli rzeczywiście o Hojuszku i w innych ośrodkach. Przygotowywały się poważne prace naukowe z myślą o przysłużeniu się sprawie beatyfikacji<sup>11)</sup>. Tak samo postulaty, wysunięte w referacie ks. Umińskiego jako najważniejsze z zagadnień hojjańskich, znalazły pełne zrozumienie, chociaż nie zostały całkowicie zrealizowane. Wiadomo, że Polska Akademia Umiejętności postanowiła przystąpić do wznowienia wydawnictwa Stanisława Hosia... Epistolae, zlecając ich przygotowanie ks. prof.

<sup>1)</sup> Ks. dr Józef Bielowski, o działalności publicznej Hojjusza; ks. dr Henryk Cichowski, o polemice Hojjusza z Łaskim; dr Aleksander Kossowski o korespondencji Hojjusza z Orzechowskim.

<sup>2)</sup> W wydawnictwie „Żywoty Polaków i Polek dobrze zasłużonych. Ojczyźnie” Nr 1. Płock.

<sup>3)</sup> „Zagadnienia hojjańskie”, druk. w Przeglądzie Teologicznym. R. XI (1930) 135—152.

<sup>4)</sup> Tamże, 136.

<sup>5)</sup> Seminarium dogmatyczne ks. prof. A. Bukowskiego.

<sup>6)</sup> Seminarium historii kościelnej ks. prof. T. Glemmy.

<sup>7)</sup> Prace ks. prof. M. Morawskiego.

<sup>8)</sup> Seminarium historyczne ks. prof. J. Umińskiego.

<sup>9)</sup> Studia dra St. Botniaka.

<sup>10)</sup> Przegląd Teologiczny, j. w. 137.

<sup>11)</sup> Lortz, Smoczyński, Frankl, Bernacki, Bocherek, Skowroński.

Glemmie<sup>1)</sup>. Także nowe wydanie — choć niekrytyczne — D. Stanisława Hosia... Vita Stanisława Reszki oraz Theatrum Virtutum D. Stanisława Hosia Tomasza Tretera zostało przygotowane i ukazało się w roku 1938.

Sam ks. Umiński, już jako profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, wydał szereg dalszych rozpraw i artykułów o Hojjuszu<sup>2)</sup>, a w roku 1932 ogłosił drukiem obszerną pracę pod tytułem: Opinie o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hojjusza<sup>3)</sup>. Praca ta stała się kluczową pozycją w przygotowanych do procesu „super fama sanctitatis”, jaki poprzedza każdy proces beatyfikacyjny. „Autor, nie kuszając się o wyczerpanie materiału...<sup>4)</sup>”, przedłożył wielką ilość najpoważniejszych świadectw, jakie poprzez wieki aż do naszych czasów wypowiedziano o świątobliwości i zasługach wielkiego kardynała. Dzieło to, zaopatrzone w obszerny aparat naukowy, „jest owocem długich i sumiennych poszukiwań i badań, prowadzonych ze szczerym uwielbieniem dla osoby Hojjusza. Ten serdeczny stosunek do kardynała jest jak gdyby złotym tłem całej pracy, zapowiedziany zresztą już na jej czeluście przez motto: „Hosius ipse de se scribentium et anima et palma”. Tak pisał o tej książce jej recenzent<sup>5)</sup>. Wyznał to także sam autor w końcu swego dzieła, omawiając krytycznie pracę ks. profesora Józefa Lortza<sup>6)</sup>. I ten uczony pisarz niemiecki, mimo pewnych zastrzeżeń co do wielkości naukowej Hojjusza, stwierdził, że należy on do ludzi, „którzy przy bliższym poznawaniu zyskują”. Przy tym dodał ks. Umiński dosłownie: „Tego rodzaju spostrzeżenie jest udziałem wszystkich katolickich<sup>7)</sup> biografów wielkiego i świątobliwego meża. Faktycz-

<sup>1)</sup> Cfr. list ks. Glemmy do wicepostulatora ks. Smoczyńskiego z 12. X. 1937, że już od trzech lat nad tym pracuje. Prace te musiał jednak przerwać z powodu zajęcia się wydawnictwem nuncjatur XVI w.

<sup>2)</sup> „Zagadnienie wpływu św. Augustyna na Stanisława Hojjusza” Przegląd Teologiczny R. XI (1930), 524—530; „Korespondencja Hojjusza z lat 1558—1579” — Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, I. Referaty, Lwów 1930, 310—328; „Kandydatura Hojjusza na stolicę apostołską” — Przegląd Powszechny, 1931, 258—283.

<sup>3)</sup> Wyd. we Lwowie nakładem „Funduszu Hojjańskiego”, VIII i 240.

<sup>4)</sup> Z recenzji w Miesięczniku Diecezji Chełmińskiej, nowej serii I, IV (1932), 422.

<sup>5)</sup> Ks. Smoczyński, w Mies. Diec. Chełm, j. w. 423.

<sup>6)</sup> Kardinal Stanislaus Hosius, Beiträge zur Erkenntnis der Persönlichkeit und des Werkes, Gedenkschrift zum 350 Todestag, Braunschweig 1931 — liczne recenzje tego dzieła cfr. Smoczyński, Bibliotheca Hosiana, 8.

<sup>7)</sup> Nawet nie wspomniany przez autora Pastor, który w swej „Historii Papieży” bardzo krytycznie i surowo osądził Hojjusza jako dy-

nie należy Hozjusz do tych specjalnie przez Boga wybranych, wyjątkowo uprzywilejowanych i szczęśliwych postaci naszej przeszłości kościelnej, które, im więcej się bada, tem nietylko coraz bardziej się ceni, ale entuzjazmuje się nimi coraz silniej skąd pochodzi, że, kto raz rozpoczął studia hozjańskie, ten już tak łatwo oderwać się od nich nie zdoła<sup>7)</sup>. W świetle zebranych w tym dziele świadectw występuje w całej pełni wielkość Hozjusza, który był, według określenia episkopatu polskiego, „jednym z najbardziej zasłużonych Kościołowi biskupów, mężem wielkiej świętobliwości i nauki...“<sup>8)</sup>.

Jeśli powszechną i jednolitą jest opinia o Hozjuszu jako o wielkim i świętobliwym słudze Bożym, najbardziej zasłużonym dla Kościoła, zwłaszcza w Polsce w burzliwym wieku XVI, to zdania odnośnie jego wielkości jako teologa są nieco odmienne. „Jeśli tradycyjne przekonanie o świętości życia Hozjusza jest pewnikiem historycznym, to przekonanie o jego wielkości jako teologa w ścisłym tego słowa znaczeniu nie jest zdecydowane...“, pisał ks. Smoczyński, stwierdzając, „że trudno wypowiedzieć ostatnie słowo w tej sprawie, ponieważ badania nad teologią Hozjusza dopiero się rozpoczęły...“<sup>9)</sup>. Zdawał sobie sprawę z tego i ks. Umiński, kiedy do badań nad Hozjuszem wezwał nie tylko uczonych historyków, ale i teologów. Idąc za tym wezwaniem, kilku polskich teologów poświęciło się badaniom specjalnym teologii hozjuszowej. Ks. Smoczyński już w latach swoich studiów warszawskich obrał je sobie za przedmiot swych dociekań naukowych, pozostając im wierny i potem jako profesor dogmatyki w Pelplinie i wicepostulator sprawy beatyfikacji<sup>10)</sup>. Spośród wybranych zagadnień ukończył wprawdzie eklezjologię Hozjusza<sup>11)</sup>. Z wrodzonym sobie krytycyzmem poddał rewizji: wszystkie jego dzieła jak również prace jego wielbicieli. Chciał wyzwolić się z sugestii superlatywów — jak mawiał — biografów hozjuszowych<sup>12)</sup> i tych, co o nim ubocznie pisali, sławiąc

plomate (t. VII, 151 i 190), nazywa go „mężem wymienionym“ (129 i 390) i podkreśla jego wielką gorliwość dla sprawy Bożej (391). Osad Pastora cfr. także Lortz, j. w. 9.

<sup>7)</sup> Str. 207—9.

<sup>8)</sup> Protokół zjazdu 1925, cfr. „Opinie...“ 201, uw. 4.

<sup>9)</sup> „Uwagi o studiach i pracy teologicznej Hozjusza“ — Mies. Diec. Chełm. nowej serii t. VII (Pelplin 1935), 130.

<sup>10)</sup> Por. Ateneum Kapłańskie, R. 39 t. 47 (1947), zesz. 3, 321.

<sup>11)</sup> W roku 1930, ale wydana drukiem dopiero w r. 1937 jako I tom Wydawnictw Teologicznych Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie — 190c. recenzję ks. Liedtke w Mies. Diec. Chełm. n. s. t. IX (1937), 1016—18.

<sup>12)</sup> Reszka, Treter, Elchhorn, Umiński...

go jako „jedynego... wyjątkowego teologa...“ Nie mogąc nie przyznać racji biografom, odważał z umiarem znaczenie Hozjusza jako teologa pisząc, że „dzieła jego były znakami orientacyjnymi dla katolików... i że wielkie powodzenie i rozgłos dzieł hozjuszowych... przypisać należy nie tyle oryginalności ich myśli teologicznej, ile raczej ich aktualności, ujęciu o charakterze bezwzględnie konsekwentnym i nastawieniu mistycznym samego autora“<sup>13)</sup>. W późniejszej pracy podkreśla także, że Hozjusz miał „duże znaczenie jako teolog-polemista, i to znaczenie przedewszystkiem aktualne, praktyczne, związane z wydarzeniami epoki“<sup>14)</sup>.

Poważną także pracę z dziedziny eklezjologii Hozjusza opublikował w Rzymie w roku 1934 ks. profesor Stanisław Frankl pod tytułem: „Doctrina Hosii de notis Ecclesiae in luce saeculi XVI considerata“<sup>15)</sup>. Uwypukła w niej z wielką znajomością rzeczy zasługę Hozjusza dla rozwoju nauki teologicznej, zaznaczając równocześnie, że Hozjusz miał przed oczyma głównie cel praktyczny: że dostosował się do aktualnych potrzeb swego wieku<sup>16)</sup>. Schodzą się zatem w tym punkcie poglądy obu autorów. Równocześnie i niezależnie od tych prac przygotowywał w innym zupełnie ośrodku naukową rozprawę także na temat eklezjologii Hozjusza doktorant strasburski, a obecnie biskup sufragan gnieźnieński, ks. dr Lucjan Bernacki. Praca jego pod tytułem: „La doctrina de l'Eglise chez le cardinal Hosius“ ukazała się w roku 1936<sup>17)</sup>. W obszernym tym i sumiennie opracowanym a przy tym oryginalnie ujętym dziele podkreśla dostojezny autor z większym, co prawda, naciskiem znaczenie naukowe Hozjusza<sup>18)</sup>, równocześnie jednak zaznacza, że dzieła jego noszą raczej stygmat aktualności, narzucony kontrowersją tamtej epoki<sup>19)</sup>. Także i ta praca ks. biskupa Bernackiego wyrosła z myśli rzuconej w odezwie ks. profesora Umińskiego w roku 1925

<sup>13)</sup> „Eklezjologia...“ 106 i 107.

<sup>14)</sup> „Uwagi o studiach...“ j. w. 256.

<sup>15)</sup> Wyd. u Pastela, cfr. rec. ks. Smoczyńskiego w Mies. Diec. Chełm. n. s. t. VI (1934), 326—29. Zestawienie dalszych recenzji w „Bibliographia Hosiana“, 6.

<sup>16)</sup> Cfr. ks. Smoczyński w „Uwagach o studiach...“, j. w. 256.

<sup>17)</sup> Paris, J. Gabalda, XIII: 290.

<sup>18)</sup> Por. 278: „Il n'y a sans doute pas beaucoup d'auteurs au XVIe siècle qui aient traité la doctrine de l'Eglise avec la même ampleur... En effet, la netteté de vues ainsi que l'argumentation solide et l'équilibre doctrinal dont il y fait preuve en matière ecclésiologique montrent en l'évêque d'Ermland un théologien de marque“.

<sup>19)</sup> Por. 3: „Hosius ne fût pas un controversiste d'école. Son oeuvre fut commandée par les circonstances de son apostolat“.

jak to napisał w przedmowie do swego dzieła<sup>7)</sup>. Za wezwaniem ks. Umińskiego poszedł też i dalszy badacz teologii Hozjusza, ks. dr Jan Bochenek z Tarnowa. Ogłosił w tymże roku 1936 w *Warszawskich Studiach Teologicznych* pięknie napisaną rozprawę pod tytułem: „Stanisława Hozjusza nauka o eucharystii”<sup>8)</sup>. Wielką żywi cześć dla świątobliwego kardynała, ale w ocenie jego znaczenia jako teologa jest bardzo powściągliwy. W konkluzji stwierdza: „Do literatury późniejszej nie przeszedł, zaledwie przez kilku autorów jest cytowany. Do literatury przechodzą raczej ci, którzy torują i wytyczają nowe drogi. Hozjusz nie stworzył nowego systemu; jego wartość nie leży w ujęciu nowych problemów teologicznych, raczej jego wartość polega na zorientowaniu się w potrzebach chwili, na bronieniu zagrożonych pozycji wiary, na podtrzymywaniu życia religijnego”<sup>9)</sup>. W tychże *Warszawskich Studiach Teologicznych* ukazała się jeszcze jedna dysertacja hozjańska, mianowicie ks. dra Z. Skowrońskiego z Łodzi pod tytułem: „Stanisława Hozjusza nauka o usprawiedliwieniu”<sup>10)</sup>. Nie mam jej niestety pod ręką, aby ją scharakteryzować, pamiętam jednak, że powstała również z idei przysłużenia się sprawie kanonizacji tego „najszlachetniejszego i najbardziej nieugiętego w Polsce przedstawiciela Kościoła”<sup>11)</sup>. Wszystkie te prace są bardzo poważnym wkładem do przygotowania podstawy do procesu beatyfikacyjnego. Zapoczątkował je był ks. Umiński przede wszystkim swym dziełem, zawierającym opinie o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza. Praca ta stała się podstawowym dziełem orientacyjnym także i w następnej fazie przygotowań do tegoż procesu.

Kiedy mandatariuszem episkopatu dla sprawy beatyfikacji Hozjusza został biskup chełmiński Stanisław W. Okoniewski, ośrodkiem postulacji stał się Pelplin. W porozumieniu z postulatorem generalnym zakonu OO. Franciszkanów, O. Wojciechem Topolińskim w Rzymie, wicepostulatorem w sprawie „kanonizacji S. B. Stanisława Hozjusza” na Polskę został w roku 1937 ks. dr Józef Smoczyński, profesor dogmatyki w pelplińskim seminarium duchownym, zajęty już od lat 10-tych studiami hozjańskimi. Jako wicepostulator zabrał się bardzo energicznie do przygotowania procesu infor-

<sup>7)</sup> Str. VI.

<sup>8)</sup> Tom 13, XIV + 163 — cfr. recenzje ks. Smoczyńskiego w *Mies. Diec. Chełm.*, n. s. t. VIII (1936), 772—3 i ks. Frankla w *Collectanea Theologica*, R. XVII (1936), 566—71.

<sup>9)</sup> Str. 151.

<sup>10)</sup> Warszawa 1937.

<sup>11)</sup> Ks. Umiński, „Opinie...”, 43.

macyjnego „super fama sanctitatis”. W tym celu zwrócił się w myśl instrukcji św. Kongregacji Obrzędów do szeregu polskich teologów i historyków — a z zagranicznych do biskupa warmińskiego Kallera i znanego historyka ks. dra Lortza — z zaproszeniem do wzięcia udziału w procesie. Udział przyrzekło 3 arcybiskupów, 4 księży profesorów historii kościelnej na uniwersytetach, 3 profesorów seminarium duchownych, 1 historyk proboszcz, 1 jezuita, 5 świeckich profesorów uniwersyteckich i 1 uczony bibliotekarz. Równocześnie ruchliwy O. Topoliński z wrodzoną sobie energią i ściągniętym amerykańskim rozmachem przygotowywał grunt w Rzymie dla przyszłego Świętego<sup>12)</sup>, pracując tamże nad procesem „de non cultu”. Trybunał w tej sprawie miał utworzyć z ramienia św. Kongregacji Obrzędów biskup Traglia, ponente diecezji rzymskiej. Bardzo obfita jest w tej sprawie korespondencja Rzymu z Pelplinem. O. Topoliński nadsyłał szczegółowe instrukcje i podsuwał coraz nowsze pomysły, chcąc za wszelką cenę przyspieszyć oczekiwany proces.

W gorliwości dorównywał mu wicepostulator, który obok przygotowań do procesu „super fama” rozpoczął także proces „super perquisitione scriptorum”, czyli inaczej zwany „processiculus diligentiarum”. Zadaniem jego było zebrać całą spuściznę piśmienną Hozjusza celem przekazania jej na ręce prefekta św. Kongregacji Obrzędów<sup>13)</sup>. W związku z tym zabrał się ks. Smoczyński do kolekcjonowania wszystkich drukowanych hozjanów, do przepisywania zebranych już a niewydanych rękopisów, zwłaszcza listów Hozjusza, i do poszukiwania nieznanymi dotąd pism jego. W pracy tej znalazł pomoc przede wszystkim w ks. profesorze Tadeuszu Glemmie, który służył mu fachowymi wskazówkami w inwestygacjach źródłowych i ułatwił mu korzystanie ze zbioru listów hozjuszowych w Polskiej

<sup>12)</sup> Znamienne jest, co napisał O. Topoliński w jednym z swoich listów o stanowisku księży niemieckich z Frombarga, którzy „dziwili się, że ich biskupem Hosi(?) zajmują się Polacy” — cfr. akta wicepostulacji, korespond. otrzymana, nr 44. Jest to jeden argument więcej do uwagi ks. Umińskiego, („Opinie...”, 208) o „próbach odebrania go Polsce.”

<sup>13)</sup> „...zebrać wydania wszystkie, nawet postuma autorstwa Hozjusza”. Tak postawił sprawę postulator generalny O. Topoliński, uważając to za konieczne, „bo Hozjusz ma być nie tylko „Sanctus, ale i Doctor Ecclesiae”. To samo odnosiło się do sprawy zebrania odpisów wszystkich listów Hozjusza”, bo się przydadzą „ad doctoratus titulum obtinendum”, bo i ten cel nie powinien być pominięty — cfr. listy z 26 grudnia 1937 i 3 kwietnia oraz 20 czerwca 1933 w aktach wicepostulacji. Za tymi wskazówkami idąc, postanowił ks. Smoczyński „skutecznie zorganizować zebranie ogromnej spuścizny literackiej Hozjusza...” cfr. tamże list z 19 grudnia 1937.

Akademii Umiejętności. Uzyskawszy je, utworzył ks. Smoczyński w Pelplinie specjalne biuro dla ich przepisywania. W przeciągu kilku miesięcy roku 1938 przepisano przeszło 1.500 listów. Poza zbiorami P. A. U. zebrał fotokopie listów hozjuszowych z Biblioteki Narodowej w Paryżu i Centralnego Archiwum OO. Jezuitów oraz odpisy z Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy i Archiwum Państwowego w Gdańsku. Ponadto porozsyłał kwerendy do różnych archiwów i bibliotek<sup>1)</sup>.

Zbieranie druków zakrociło na bardzo szeroką skalę. Postanowił zebrać po jednym egzemplarzu wszystkich dzieł Hozjusza poprzez wszystkie ich wydania. Chcąc uniknąć zbytnich kosztów, jakie pociągnęłyby za sobą poszukiwania antykwarskie, zwrócił się do bibliotek, zwłaszcza seminaryjnych, o sporządzenie spisów dubletów hozjańskich w nadziei uzyskania jednego kompletu dla potrzeb postulatki. Z pomocą pospieszyła mu Biblioteka Narodowa w Warszawie, gdzie kierownik działu starych druków dr Kazimierz Piekarski i mgr M. Sipayłówna opracowali na podstawie materiałów zebranych w centralnym katalogu druków XV do XVIII wieku „krótką bibliografię dzieł Hozjusza z wykazem egzemplarzy”<sup>2)</sup>. Kazimierz Piekarski przyrzekł również opracowanie bibliografii szczegółowej z uwzględnieniem i egzemplarzy bibliotek zagranicznych.

W związku z postulatką i idąc także za sugestią ks. Umińskiego<sup>3)</sup>, przygotował ks. Smoczyński nowe wydanie Stanisława Reszki „Stanisłai Hosii Vita”<sup>4)</sup>. Jest to reedycja wydania P.A.U. z roku 1879 w nowej pięknej szacie graficznej, zaopatrzona w portret-miedzioryt Tretera<sup>5)</sup> i „proemium” biskupa Okoniewskiego. Ks. Smoczyński pracował już od dłuższego czasu nad krytycznym wydaniem Reszkowej „Vita”, jednakże pośpiech w przygotowaniu procesu beatyfikacyjnego nie pozwolił mu na uwzględnienie tego ważnego postulatu, który ks. Umiński wysunął już w roku 1928<sup>6)</sup>. Kilkadziesiąt egzemplarzy nowo wydanej „Vita” wysłano do Rzymu, gdzie przyjęta została w Kongregacji z wielkim

<sup>1)</sup> Ks. Smoczyński nosił się z zamiarem przygotowania do druku następnego tomu „Hosii Epistolae” w wydawnictwie P. A. U., zachęcony do tego „kolosalnego dzieła” przez O. Topolińskiego — cfr. listy j. w.

<sup>2)</sup> Cfr. teka „Korespondencja otrzymana” nr 78 — praca ta niestety zaginęła w czasie wojny.

<sup>3)</sup> „Zagadnienia hozjańskie”, j. w. 141—2.

<sup>4)</sup> Wydawnictwa Teologiczne Diec. Chełmińskiej, t. II, Pelplin 1938.

<sup>5)</sup> Wzięty z Theatrum Virtutum.

<sup>6)</sup> „Zagadnienia...” j. w. 142.

uznaniem<sup>7)</sup>. Otrzymał ją także każdy z zaproszonych do wzięcia udziału w procesie historyków i teologów, otrzymując oprócz tego specjalny kwestionariusz zebrań oraz dzieło ks. Umińskiego „Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza”. Dla ułatwienia „świadkom” źródłowego opracowania swego „votum” o Hozjuszu i jego działalności, zestawił ks. Smoczyński także krótką podręczną bibliografię Hozjańską, wydając ją po łacinie... „ad fovenda studia... et ad evulgandam sanctitatis eius famam... maximum in commodum usum illorum qui opus hoc iuvare velint...”<sup>8)</sup>.

I drugiemu postulatowi ks. Umińskiego stało się także zadość. W swych „Zagadnieniach hozjańskich” domagał się nowego wydania „Theatrum virtutum D. Stanisłai Hosii” Tomasza Tretera. Uważał je za „absolutnie niezbędne”, podkreślając, że wydania tego należy „dokonać czempredzej”<sup>9)</sup> „...nie oglądając się na koszty”<sup>10)</sup>. A domagał się tego ks. Umiński i ze względu na wielką wartość tego dzieła dla sprawy beatyfikacji i historii kultury, jak również ze względu na zły stan konserwacji obu znanych wówczas i dostępnych egzemplarzy<sup>11)</sup>. W międzyczasie odszukano szczęśliwie wśród rewindykatów z Rosji Sowieckiej egzemplarz z Biblioteki Załuskich, co do którego obawiano się, że „uległ zagładzie”<sup>12)</sup>. Egzemplarz ten, dobrze zachowany, udostępnił dla dokonania reprodukcji K. Piekarski, doglądając ponadto osobiście technicznego ich wykonania w Szkole Przemysłu Graficznego w Warszawie. Ze względu na zbyt wysoki koszt takiego wydawnictwa wydrukowano jedynie 300 egzemplarzy, ręcznie numerowanych, utrzymując je w charakterze bibliofilskim<sup>13)</sup>. Z okazji reedycji szytychów spełniono

<sup>7)</sup> Cfr. list O. Topolińskiego z 24 stycznia 1938.

<sup>8)</sup> Bibliographia Hosiana — Mies. Diec. Chełm. n. s. t. IX (1937). 972—981 i os. odbitka.

<sup>9)</sup> „Zagadnienia...” j. w. 142.

<sup>10)</sup> „Zapomniany rysownik i rytownik polski XVI wieku, ks. Tomasz Treter i jego Theatrum Virtutum D. Stanisłai Hosii” — Przegląd Teologiczny R. XIII (1932), 51.

<sup>11)</sup> W Bibliotece Zamojskich (czy nie zginął w czasie wojny?) i w bibliotece OO. Jezuitów w Starej Wsi. Wspomniany przez ks. Umińskiego (Przegląd Teologiczny R. XI, 143, uw. 10) komplet fotokopii szytychów egzemplarza jezuitckiego, ofiarowany biskupowi Okoniewskiemu, zachował się szczęśliwie, oprawiony ładnie w szarą płótno. Znajduje się w posiadaniu autora. Brakujące dwa szytychy zostały uzupełnione fotografiami z egzemplarza Biblioteki Załuskich.

<sup>12)</sup> „Zagadnienia...” j. w. 142.

<sup>13)</sup> Wydanie to może mieć wielką wartość na wypadek gdyby egzemplarz Biblioteki Załuskich (Cim. P. Qu. 3840) zginął był w czasie wojny (czego nie stwierdziłem). O wartości Theatrum dla historii kultury polskiej i obcej cfr. Umiński, Zapomniany rysownik... j. w., 54—5.

też pierwotny zamiar Tretera i życzenie Reszki co do wydania sztychów razem z odami<sup>25)</sup>. Drugą część nowo wydanego *Theatrum virtutum* stanowi sto pieśni, jakimi Treter wysławił swego opiekuna. Ilustracje i ody noszą wspólny tytuł „*Theatrum virtutum D. Stanisla Hosii*“<sup>26)</sup>, a poprzedza je piękny wstęp pióra biskupa Okoniewskiego. Ody przedrukowano w Pelplinie według ich pierwszego wydania w Krakowie w roku 1685, z małymi jednak poprawkami według trzeciego z kolei wydania Hiplera z roku 1879<sup>27)</sup>. Dzieło to zachowało się w małej tylko liczbie egzemplarzy i dziś już zapewne będzie także rzadkością bibliofilską.

Dla spopularyzowania wielkiej postaci przyszłego Świętego opracował ks. Smoczyński krótki popularny żywot Hozjusza, napisany ciekawie i pięknym stylem i w zgrabnym wydaniu formacie w dużym nakładzie, przeznaczony na propagandę wśród najszerszych mas polskich katolików<sup>28)</sup>. Celem tej biografii było, jak pisał autor w przedmowie: „nauczyć kochać i czcić wielkiego człowieka, którego wysiłkiem Polska w dużej mierze zawdzięcza prawdziwą wiarę, a w niej i zwartość narodową“. Ten sam cel przyswiewcał także wydaniu małego kolorowego obrazka z portretem Hozjusza i tekstem modlitwy<sup>29)</sup> o przyspieszenie kanonizacji. Obrazek ten,

<sup>25)</sup> Cfr. ks. Umiński, *Zapomniany rysownik...*, 45 i 48: „Res gestas magni Hosii aereis abs te tabulis incisas, fac ut aliquando in lucem hominum productas cum adiuncto poemate videamus“.

<sup>26)</sup> Pelplini 1938, *sumptibus Fundi Hosiani* — rec. w *Mies. Diec. Chełm.*, n. s. t. X (1938), 583—4.

<sup>27)</sup> O tyle więc zmodyfikować muszę swoją notatkę w *Ateneum Kapłańskim* R. 39 (1947), t. 47, 321, gdzie piszę o ks. Smoczyńskim w cyklu: „Straty teologicznej nauki polskiej podczas wojny, środowisko pelplińskie“.

<sup>28)</sup> „Świątobliwy sługa Boży Stanisław Hozjusz 1504—1579“, Pelplin 1938, nakł. Funduszu Hozjańskiego, 54 — cfr. rec. w *Mies. Diec. Chełm.*, n. s. t. X (1938), 379—81. W zakończeniu dał autor w polskim tłumaczeniu dwie oryginalne modlitwy, wyjęte z dzieł Hozjusza, dodając ponadto tekst modlitwy o kanonizację i nowennę na uproszenie łask przez orędownictwo Stanisława Hozjusza.

<sup>29)</sup> „Wszchemogący, wieczny Boże, z którego woli świątobliwy sługa Twój, kardynał Stanisław Hozjusz, skutecznie o jedność Kościoła bożego i pokój wśród narodów, walczył, daj je i dzisiaj znękkanemu światu; spraw również, aby wśród Polaków panowały zawsze przykładnie zgoda, miłość wzajemna i trwały pokój. Boże najlepszy, spraw, aby dzień kanonizacji świątobliwego sługi twego Hozjusza stał się bliskim. Niech go przyspieszą twoje cuda i łaski, które uczyniły przyczyną Hozjusza, Hozjuszu, obrońco Kościoła, pamiętaj o Kościele w Polsce. Amen. Podkreśleniami zaznaczam aktualne ujęcie tekstu modlitwy.“

wydany w roku 1937 w ilości 150.000 egzemplarzy, przedstawiał reprodukcję portretu Hozjusza, który znajduje się w pelplińskim pałacu biskupim<sup>30)</sup>, a będący kopią olejną portretu (Czechowicza?) z zakrytą kościoła św. Stanisława w Rzymie. Dla większej jeszcze propagandy sprawy Hozjusza opracowywano także obrazy sceniczne z życia kardynała. Przeznaczone miały być dla scen amatorskich a zwłaszcza dla wieczornic młodzieżowych<sup>31)</sup>. Czyniono już także pierwsze kroki do pertraktacji o ewentualne sprowadzenie śmiertelnych szczątków Hozjusza z Rzymu do Polski<sup>32)</sup>. I w Rzymie i w Pelplinie nie szczędzono wysiłków, aby przysporzyć ołtarzom nowego Świętego a Polsce nowego Patrona.

Wszystkie te prace i zamiary beatyfikacyjne przerwała niestety wojna w roku 1939. Jej ofiarą padli i mandatariusz episkopatu i obaj postulatorowie i szereg współpracujących z nimi historyków i teologów. W szkicu biograficznym zamordowanego przez Niemców ks. Smoczyńskiego napisałem w marcu ubiegłego roku<sup>33)</sup>, że „przepadły również tak skrzętnie opracowywane odpisy listów hozjańskich mimo, że zabezpieczone zostały tuż przed wybuchem wojny w Zamościu, skąd Niemcy je wywieźli wraz z innymi depozytami biblioteki seminarnej“. Okazało się jednak potem, że wiadomość ta była na szczęście przedwczesna. W ostatnich bowiem transportach rewindykatów z Niemiec razem z archiwaliami gdańskimi wróciła i większa część wywiezionych przez Niemców zbiorów pelplińskich<sup>34)</sup> a wśród nich także prawie cała zawartość skrzyń Nr 28 i 29 z materiałami hozjańskimi. Przepadły zatem jedynie akta „Funduszu Hozjańskiego“, korespondencja postulacji z roku 1939 i materiały, które pozostały w prywatnych zbiorach ks. Smoczyńskiego.

<sup>30)</sup> Oprócz dwóch wyliczonych przez ks. Umińskiego w „Zagadnieniach hozjańskich“ (*Przegląd Teologiczny*, j. w. 148 i 151 — uw. 5 i 20) portretów znajduje się w tymże pałacu i trzech, przedstawiających Hozjusza w półpostaci, ubranego w purpurową mocetę i biret; twarz blada, chuda, wydłużona; długa białuteńka broda; w prawym ręku trzyma szkło powiększające, a w lewej rozłożony arkusz z widokiem katedry fromborskiej. Sygnowany „Woj/39“. Jest to najwłaściwiej nowa kopia nieznanego mi obrazu.

<sup>31)</sup> Żadne z nich się nie zachowały.

<sup>32)</sup> Cfr. teki z korespondencją wicepostulatora.

<sup>33)</sup> *Ateneum Kapłańskie* t. 47 (1947), 321—2.

<sup>34)</sup> Niemcy włączyli archiwalia pelplińskie do działu Nr 60 Archiwum Gdańskiego.

Z uratowanych hozjanów \*) najważniejsze są odpisy listów Hozjusza i do niego pisanych w liczbie 1.672 \*\*). Są to w przeważnej części kopie odpisów, pochodzących ze zbiorów P. A. U. oraz przepisane listy z Woelkiego „Urkundenbuch des Bistums Culm“ \*\*\*) i ks. Czaplewskiego „Korespondencji Hieronima Rozrażewskiego“ \*\*). Są wśród nich również odpisy oryginalnych dokumentów, pochodzących ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Paryżu, Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, Biblioteki Gimnazjum w Brunsbergu i Centralnego Archiwum OO. Jezuitów. Kopie te są w trzech egzemplarzach, z których „oryginal“ przeznaczony był dla sekcji historycznej św. Kongregacji Obrzędów, pierwsza odbitka dla archiwum „Funduszu Hozjańskiego“, a druga dla prywatnych studiów ks. Smoczyńskiego. Nie zachowały się niestety wszystkie teki, tak że można złożyć jedynie dwa komplety. Odpisy listów miały być pierwotnie, w myśl instrukcji św. Kongregacji Obrzędów, nie tylko „autoryzowane“, ale także „zaopatrzone w komentarz naukowy“ \*\*). Ze względu jednak na przyspieszenie prac przygotowawczych do procesu zaopatrzone je jedynie w krótki regest z podaniem ponadto daty i miejsca napisania, zbioru, skąd list pochodzi oraz określenie czy jest oryginałem czy też odpisem. Przepisane te materiały mogą mieć nie małą wartość chociażby jako egzemplarz podkładowy do przyszłej publikacji listów, a jeszcze większą, o ile się zważy, że oryginały ich po większej części dziś już nie istnieją \*\*), a może

\*) Zachowały się także dwa druki szesnastowieczne: „Dialogus de eo, num calicem lacris, et uxores sacerdotibus permitti, ac divina officia vulgari lingua peragi fas sit. Authore R-mo... D. Stanislao Hosio, Episcopo Varmieni, Anno domini M. D. LIX. (Dilingae excudebat Sebaldus Mayer)“ i „Catholici culusdam et orthodoxi iudicium et censura, de dogmate contra adorandum Trinitatem in Polonia nuper sparso... Coloniae, apud Maternum Cholinum M. D. LXV“ oraz: „Antonius Weber, Litteras a Truchessio ad Hosium annis 1560 et 1561 datas ex Codice Augustano primum edidit... Ratisbonae 1892.“

\*\*) Po 1 z lat 1538, 1548, 49 i 50; po 5 z 1551 i 52; 2 z r. 1553; 5 z 1554, 15 z 1555, 7 z 1556, 3 z 1557, 27 z 1558, 65 z 1559, 126 z 1560, 80 z 1561, 77 z 1562, 84 z 1563, 128 z 1564, 187 z 1565, 170 z 1566, 157 z 1567, 212 z 1568, 116 z 1569, 88 z 1570, 6 z 1571, 4 z 1572, 20 z 1573, 10 z 1574, 8 z 1575, 5 z 1576, 2 z 1577, 11 z 1588, 7 z 1579 i 36 bezdaty rocznej.

\*\*) C. P. Woelky, Urkundenbuch..., Gdańsk, 1884—87, VI+4+1277.

\*\*) Ks. Paweł Czaplewski, Korespondencja Hieronima Rozrażewskiego, t. I. 1567 — 2. VII, 1582, Tow. Naukowe w Toruniu, Fontes t. 30, Toruń 1937, XXXIX+515.

\*\*) „Korespondencja wysłana“ nr 38.

\*\*) Pochodzą przeważnie z Archiwum Biskupiego w Fromborku, zniszczonego w czasie wojny oraz z Archiwum Państwowego w Gdańsku.

i niektóre pierwotne odpisy także przypadły. Ponadto jest wśród nich kilkadziesiąt odpisów, dokonanych bezpośrednio z oryginałów względnie fotokopii.

Oprócz odpisów korespondencji zachowały się dwie „kartoteki“ \*\*), jedna „listów przepisanych“, a druga „listów przez Akademię Umiejętności wynotowanych, jednakże dotąd nieposzukiwanych i nieprzepisanych“. I te kartoteki nie zachowały się niestety pełne. Kartki zawierają prócz daty, miejsca i zbioru także krótki regest treści i ułożone były alfabetycznie według autorów. W pierwszej brak okazał się ilości odpisów ze zbiorów P. A. U., a z Woelkiego nie ma ani jednego regestu. Kartoteka listów nieprzepisanych zawiera sześć kompletów, mianowicie: „Hosiana Reg.“ I, IV, V i VI; „Listy od Hozjusza w tekach Naruszewicza 1560—1573“ i „T. zw. listy obce, więc ani Hozjusza ani do niego osób z nim korespondujących“ \*\*).

Wartość źródłową przedstawia zachowana również teka zawierająca 31 fotokopii. Każda z nich znajduje się w specjalnej kopercie, zaopatrzonej w taki sam regest, jak odpisy, z dalszymi uwagami ks. Smoczyńskiego. Wśród nich jest ośm listów, znaczonych „Epp. Ext.“ \*\*), pochodzących z centralnego archiwum OO. Jezuitów \*\*). Są to listy Hozjusza do generała zakonu Jakuba Laynez \*\*), do sekretarza zakonnego Jana Polanco \*\*), do prowincjała jezuitów w Austrii Wawrzyńca Maggio \*\*\*) i do generała zakonu Everarda Mercuriano \*\*). Dalsze fotokopie pochodzą z Biblioteki Narodowej

które poniosło także wielkie straty. Np. dział „Missiva“, z którego 14 pozycji znajduje się w odpisach, na razie „nie istnieje“. Z działu dawniejszego „Schbl. CXX B. 27“ (dzisiejsza sygnatura 300/53), z którego dokonano odpisów dla P. A. U. w roku 1880, nie można na razie odnaleźć 13 listów z lat 1564—69. W dawniejszym dziale „Schbl. CXXVI“ (klasyczne) znajdują się obecnie niektóre listy, których nie ma w odpisach P. A. U.

\*\*) Przeszło 2.000 kartek formatu 15×10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm.

\*\*) Napis ks. Smoczyńskiego. Podał liczbę 22, a w rzeczywistości jest ich 23, w tym jeden z 5 lipca 1578 (St. Hosius: Exemplum litterarum Regis Poloniae Stephani ad Gregorium XIII. Pont. Max. — Z Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego).

\*\*) Epistolae Externorum.

\*\*) Klisze były w posiadaniu O. Bednarskiego T. J., a odbitek dokonała Biblioteka Jagiellońska.

\*\*) Z 11 czerwca 1564 i 22 marca 1572.

\*\*) Z 29 lipca, 28 września i 20 listopada 1571.

\*\*) Z 22 marca i 18 sierpnia 1572.

\*\*) Z 29 lipca 1575.

w Paryżu, dostarczone przez dr Wandę Maciejewską<sup>\*)</sup>). Z tzw. Collection Dupuy pochodzą: oryginalny list Hozjusza do kardynała Francji<sup>\*\*)</sup>, oraz dwa listy Maldonada do Hozjusza<sup>\*\*\*)</sup>). Z tzw. „Ancien fonds“ z Manuscripts français Nr 15967 są cztery listy Hozjusza do kardynała Mikołaja Pellevé arcybiskupa Sens, pisane wszystkie w roku 1573 z Subiaco<sup>\*\*\*\*)</sup> i z tegoż roku jeden do biskupa poznańskiego<sup>\*\*\*\*\*)</sup>, oraz jeden do Jana Morvillier biskupa Orleanu<sup>\*\*\*\*\*)</sup>. Z działu pod nazwą „Nouvelle acquisition française“ Nr 5128 pochodzi list Hozjusza do króla Henryka, pisany z Grottaferrata dnia 20 września 1574<sup>\*\*\*\*\*)</sup>. Z kodeksu „Ms. français Nr 20459 (XXXVII)“ odbito apograf listu Hozjusza z Trydentu 8 grudnia 1563 do kardynała Bernarda Navagero biskupa Werony<sup>\*\*\*\*\*)</sup>. Z innego jeszcze kodeksu, zw. „Latin Nr 6063“, zaczerpnięte są z współczesnych odpisów kopie dwunastu pism, w tym ośmiu listów Hozjusza do króla Stefana Batorego, pisanych z Rzymu w latach 1577—1579<sup>\*\*\*\*\*)</sup>, dwóch listów króla Stefana Batorego do Hozjusza z roku 1578<sup>\*\*\*\*\*)</sup>, tekstu mowy Hozjusza do cesarza Karola z roku 1549<sup>\*\*\*\*\*)</sup> oraz fragmentu listu Hozjusza w sprawie heretyckiego pisma Szymona Budoniusa<sup>\*\*\*\*\*)</sup>.

<sup>\*)</sup> Odkryła je „drogą przypadku w toku swojej pracy“, jak pisała 21 października 1938 — cfr. akta wicepostulacji.

<sup>\*\*)</sup> Nr 300, fol. 203, Ferrara, 18 października 1569.

<sup>\*\*\*)</sup> Nr 936, fol. 7 v., Paryż, 28 czerwca 1567 i fol. 22 v.—27 z roku 1567 (?). Była także fotokopia i czwartego listu z tegoż zbioru Nr 541, fol. 222, Sanderu do kardynała Lotaryńskiego z Subiaco 9. sierpnia 1572, ale zachowała się tylko koperta z regestem.

<sup>\*\*\*\*)</sup> Fol. 138 z 2 sierpnia, fol. 97 z 21 sierpnia, fol. 98 z 23 sierpnia, fol. 135 z sierpnia (bez datyiennej).

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Fol. 145 bez daty i bez zakończenia.

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Fol. 148—150 z Rzymu 19 października — częściowo przedrukowany przez Reszkę w Hosii Opera Omnia, Coloniae 1584, t. II, 360.

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Fol. 22.

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Fol. 99.

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Fol. 77 v.—79 z 22 października 1577, fol. 74 v.—77 z 23 paźdz. 1577, (druk. w Hosii Opera Omnia, j. w. 426—427), fol. 30 v. z 14 grudnia 1577, fol. 79 v.—80 z 4 stycznia 1578, fol. 83—84 z 10 grudnia 1578, fol. 84—84 v. z 22 kwietnia 1579, fol. 85—86 z 23 maja 1579, fol. 61—73 v. z Subiaco 27 sierpnia 1577 (?) — cfr. Hosii Opera Omnia, j. w. 424, gdzie Reszka podał Rzym i datę 12 sierpnia 1577.

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Fol. 60 v. Bydgoszcz 22 lutego i fol. 82—83. Wilno 12 kwietnia.

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Fol. 133—136v. — napis: „Ex oratione Culmensis Episcopi Hosii valedicentis Carolo Imperatori Anno 1549“, brak zakończenia — cfr. Hosii Epistolae, I, str. 356—360, gdzie całość przedrukowano z rękopisu Biblioteki Ossolińskich (MS. 153) i Biblioteki Kórnickiej (MS II, 126).

<sup>\*\*\*\*\*)</sup> Fol. 77—77v. z napisem: „Ab Hosio Cardinali“ bez daty i miejsca.

Poza wymienionymi tekami zachowała się jeszcze teka, zatytułowana „Varia documenta“, która zawiera następujące pozycje: 1—3) odpisane z rękopisów Polskiej Akademii Umiejętności spisy i fragmenty Hosianów z archiwum w Królewcu<sup>\*)</sup>; 4) normy św. Kongregacji Obrzędów dla sekcji historycznej; 5) uwagi dotyczące Hosianów w archiwum gdańskim; 6—8) „zeznania“ świadków w sprawie Hozjusza<sup>\*\*)</sup>; 9) spis listów (sygnatur) przepisanych ze zbiorów P.A.U.; 10) uzupełnienie Cyprianus „Tabularium Ecclesiae Romanae saeculi XVI“ Francofurti 1743, dokonane przez Polską Akademię Umiejętności<sup>\*\*\*)</sup> i 11) 9 różnych regestów listów Hozjusza w trzech egzemplarzach.

Dwie ostatnie teki zawierają „akta wicepostulacji“, czyli korespondencję wysłaną i otrzymaną w latach 1937—1938. Na jej podstawie można odtworzyć sobie w przybliżeniu całokształt wykonanych już prac przygotowawczych oraz poznać kierunek dalszych zamierzeń postulacji w sprawie kanonizacji sługi Bożego Stanisława Hozjusza. Przerwała je wojna, jak tyle innych wspólniających i dalekosieżnych planów. Przerwa, choćby najdłuższa, nie jest jeszcze unicestwieniem ani prac ani zamierzeń. Rzucona ćwierć wieku temu piękna myśl kanonizacji Hozjusza żyje nadal w umysłach polskich teologów. Pierwotna odezwa ks. Umińskiego nie straciła na aktualności. Może już nawet nadszedł czas, aby wznowić prace postulacji i starać się doprowadzić je do pozytywnego wyniku. Trzeba koniecznie podjąć dzieło zmarłych męczeńską śmiercią hozoologów, aby nie zmarnować plonu ich rzetelnej pracy. Nie brak przecież wśród naszych uczonych wytrawnych znawców epoki hozojańskiej i gorących wielbicieli świętobliwego kardynała. W samym gronie episkopatu zasiada uczony badacz teologii hozojańskiej. Są więc widoki na powodzenie tak wzniosłej i świętej sprawy.

Inne narodowości, jak Włosi, Hiszpanie czy Niemcy, wyprzedziły nas o kilkadziesiąt a nawet kilkaset lat w dziele wyniesienia na ołtarze swych wielkich rodaków, współczesnych Hozjuszowi. U nas nie dokonało się tego naprzód przez niedbalstwo przodków, którzy w niepamięć puszczili największego z polskich biskupów, a następnie przyszedł okres upadku i wiekowej niewoli. W Polsce odrodzonej odrodziła się Reszkowa myśl kanonizacji Ho-

<sup>\*)</sup> Obejmują 3 spisy: 1) Koenigliches Provinzialarchiv zu Koenigsberg Epistolae Hosii (deutsch) circa 150 aus den Jahren 1549, 50, 53, 54, 57, 58, 61, 62, 64, 65—69, 73. 2) Hosiana Królewieckie z r. 1564 i następujących lat t. V, fasc. 9.

<sup>\*\*)</sup> Dr Karol Górski, ks. dr Stanisław Frankl i ks. dr Tad. Glemma.

<sup>\*\*\*)</sup> Uwagi, które Cyprian przy publikacji listów opuścił.



zjusza, znajdując swój wyraz w uchwale polskiego episkopatu. Jej realizację przerwała znowu najokrutniejsza z wojen i tragiczny okres sromotnej okupacji. Wróg w myśl swych neopogańskich założeń podcinał i dezorganizował życie Kościoła w Polsce. Dziś kiedy Polska do nowego powstała życia, czas chyba pomyśleć o rozwiązaniu zagadnienia hożańskiego.

*Ks. Wincenty Urban (Wrocław)*

### ARCHIWUM DIECEZJALNE W WROCŁAWIU

Podczas minionej wojny totalnej ofiarą barbarzyńskiego zniszczenia padły bezcenne niekiedy zabytki archiwalne. Wojenny szal i wściekłość nie darowały starym dokumentom i rękopisom. Niejeden zabytek przetrwał wieki całe pod troskliwą opieką miłośników przeszłości. Był świadkiem wielu przemian i zdarzeń. Uległ smutnej zagładzie w XX wieku. Dopiero wiek wszelkiego postępu nie przepuścił „*memoriae praeteritatis*“<sup>1)</sup>.

Dlatego każdy ocalały zabytek archiwalny nabiera większej wartości po huraganie zniszczenia i wymaga od nas szczególniejszej pieczołowitości.

Diecezja wrocławska, jako jedna z najstarszych w Polsce, miała odpowiednie do swej przeszłości materiały archiwalne. Do najstarszych dokumentów w ostatnich czasach zaliczała się bulla protekcyjna papieża Hadriana IV z 1155 roku. Przez długi czas uważano ją za zaginioną. Przypadkowo odnaleziono ją w 1905 r.<sup>2)</sup> Niestety, bulla ta po niemieckiej ewakuacji w 1942 r. nie wróciła jeszcze do Archiwum diecezjalnego. W średniowieczu w związku z kolonizacją niemiecką na Śląsku zwiększały się lokacyjne dokumenty. W połowie XV w. liczba ich była dosyć pokaźna. Archiwum diecezjalne liczyło wtedy 1.400 dokumentów. Ówczesne władze kościelne okazywały wiele troski i zapobiegliwości dla Archiwum. Wśród średniowiecznych zabytków warto zwrócić uwagę na piękny życiorys św. Jadwigi, wydany też drukiem przez Stenzla<sup>3)</sup>. Rękopis „*Vita Sanctae Hedwigis*“ znajdował się przedtem w Bibliotece Kapitulnej pod sygnaturą Nr 107, a później oddano go do Archiwum, w którym się też obecnie znajduje w przechowaniu. Pięknym zabytkiem jest też „*Liber fundationis Monasterii B. Mariae V. in Henrichau*“.

<sup>1)</sup> Moepert A., Zur ältesten Bistumsurkunde von 1155, Archiv für schlesische Kirchengeschichte, Wrocław 1937, t. II, 1—32.

<sup>2)</sup> Scriptorum Rerum Silesiacarum, Wrocław 1839, t. II, 1—126.